

No 33.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Saturnina K.
Sob. św. Eulalii P.
Niedz. św. Jana K. M.
Pon. św. Walentego K.
Wt. św. Faustyna B.
Sr. św. Julianny M.
Czw. św. Patrycjusza B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 28
Zachód słońca: godz. 5 m. 02
Dług. dnia: godz. 9 m. 34

Geny pranymeraly:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 11 lutego 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz półtłowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKULY** bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-jej po południu.

Trzecie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż z dniem 15-ym lutego r. b., w lokalu przy **ulicy Piotrkowskiej № 9**, rozpoczyna swoją działalność.

Towarzystwo złatwia wszystkie operacye w zakres bankowości wchodzące, między inemi przyjmuje kapitały, bez względu na sumę, na oprocentowanie, kupuje i sprzedaje papiery procentowe, inkasuje weksle, frachty i wszelkiego rodzaju dokumenty, wystawia akredytywy i przekazy na Królestwo, Cesarstwo i zagranicę.

ZARZĄD.

INTERPELACYA

w sprawie kościoła w Opolu.

Na skutek interpelacyi w przedmiocie nieprawnych rozporządzeń gubernatora siedleckiego co do kościoła rzymsko katolickiego w Opolu, rząd dał następujące wyjaśnienie:

Dyrektor departamentu spraw duchownych przytaczał przedewszystkiem cyfry, wykazane w interpelacyi i zestawil je z cyframi, zebranymi przez ministerium spraw wewnętrznych na miejscu, poczem dowodził, że w odwiecznie prawosławnym okręgu opolskim przeważa liczebnie ludność prawosławna.

Na jedną świątynię prawosławną przypada 446 parafian, na jeden kościół katolicki—333. Tym sposobem dane cyfrowe interpelacyi niezgodne są z rzeczywistością. Wyjaśniając na zasadzie dokumentalnych danych historię sprawy i faktyczny stan rzeczy wydarzenia, opisanego w interpelacyi, na zasadzie sprawdzonych przez ministerium spraw wewnętrznych na miejscu informacji, dyrektor departamentu spraw duchownych twierdził, że ministerium traktowało potrzeby religijne katolików z wielką uwagą, zadawając bez zwłoki ich starania, dotyczące pozwolenia na budowę świątyni, nawet asygnowało na to 18,000 rb., których, dla nieznanych przyczyn, ministerium przyczyn, katolicki zarząd duchowny nie zużytkował.

Następnie dyrektor departamentu spraw duchownych wyjaśnił, że świątynia katolicka, o której jest mowa w interpelacyi, została zamknięta w roku 1877 dla braku parafian przez miejscową katolicką władzę dycecyjalną i dopiero w roku 1890 stojący pustką gmach kościelny oddany został zarządowi duchowieństwa prawosławnego.

Omawiając wydarzenie z dnia 8-go listopada 1907 roku, kiedy świątynia ta była poświęcona na cerkiew prawosławną, dyrektor departamentu twierdzi, że nie było tu pogwałcenia niczyich praw, zwłaszcza ze strony zarządu prawosławnego; przeciwnie, prawa owe zostały pogwałcone przez ludność miejscową, która samowolnie owładnęła świątynią i postawiła straż uzbrojoną.

Wobec tego, że zawiadomiono starających się o zwrot świątyni osobiście, że sprawa ta jest w zależności od rozpoznania przez Dumę kwestyi zwrotu zamkniętych świątyni, nie zawiadamiano miejscowych władz administracyjnych.

Powołanie się w interpelacyi na telegram ministerium spraw wewnętrznych o wstrzymaniu samowoli, nie zgadza się z rzeczywistością, gdyż gubernatora siedleckiego zapytywano w dniu 16 listopada o stan rzeczy, w telegramie zaś z dnia 24 grudnia polecono mu, aby przyspieszył nadesłanie informacji. Przytoczonego w interpelacyi faktu sprofanowania prochów, złożonych w grobach, nie potwierdziły zebrane przez ministerium na miejscu wiadomości.

Tym sposobem — kończy dyrektor departamentu — niema żadnej zasady winić gubernatora siedleckiego i oskarżać go o czyny nieprawne.

Po dyrektorze departamentu wyznał, p. Charuzinię, przemawiał poseł Dymcza, twierdząc, iż wszystkie, przytoczone przez Charuzina dane, są fałszywe. Według liczb warszawskiego komitetu statystycznego, w Opolu znajduje się 57 pr. katolików i 39 proc. prawosławnych; w parafii opolskiej zaś prawosławnych 2,500, katolików 2,846. Natomiast cerkwi jest tam daleko więcej, niż kościołów. Powtarzając dane, zawarte w interpelacyi, mówca zwraca główną uwagę na ukaz z roku 1890, na którego mocy kościół opolski był oddany prawosławnym i twierdzi, iż na zasadzie praw z roku 1782 cesarzowej Katarzyny II, ukazy nie mogą dotyczyć życia, honoru i majątku, ale minister spraw wewnętrznych nie poinformował się o tem w swoim czasie. W końcu, cytując nowe dane, potwierdzające treść interpelacyi, poseł powiedział: „Żądamy uznania czynności gubernatora siedleckiego za nielegalne.”

Następny mówca, hr. Bobrinskij, z nadwyzczajnym patosem oświadczył, iż jest on gorącym zwolennikiem tolerancyi religijnej i ngody polskorosyjskiej, ale był w Chełmszczyźnie i widział, kto jest prześladowcą. W Opolu parafianie zagarnęli samowolnie kościół, o czem interpelacya przemilcza, a to zmienia całkowicie postać rzeczy. W roku 1905 mówiono tam, iż Cesarz został katolikiem i niech prawosławni pójdą za Bug, gdyż niema dla nich obrony.

Do Opola przybyła policya dla przywrócenia

pogwałconego prawa. Mówca nie może wnikać w słuszność posiadania kościoła. Tu nie są winni nawet włóścianie, którzy samowolnie zagarnęli świątynię, ale kierownicy kraju. Opieszałość ze strony general-gubernatora warszawskiego będzie dopóty, dopóki general-gubernator znajdować się będzie w rękach kancelaryi, kancelarya zaś — w rękach teraźniejszych kierowników. Należy przestrzedz wspaniałomyślnych rosyjan, aby nie podpisywali podobnych interpelacyi.

Następnie Bobrinskij proponuje przejście do porządku dziennego przyjęciem formuły następującej: „Wysłuchawszy wyjaśnień rządu, Duma wyraża przekonanie, iż wolność sumienia, ogłoszona w dniu 30 kwietnia, będzie ściśle przestrzegana, oraz, że rosyjskie włóściaństwo w odwiecznie rosyjskich krajach Podlasia i Chełmszczyzny będzie co do tego bronione.”

Formułę tę mówca motywuje wogóle historiją Chełmszczyzny, stosunkiem Polski do unitów; twierdzi, że inkwizycya polska poprzedziła hiszpańską. Duchowieństwo polskie nazywało cerkwie rosyjskie synagogami, a krew lała się rzekami; w Malborgu morzono głodem za nieprzyjęcie unii. Straszliwe prześladowania prawosławia doprowadziły do upadku Polski. W końcu hr. Bobrinskij wyraża nadzieję, iż naród, społeczeństwo i rząd rosyjski nie pozostawia tych biedaków prześladowanych bez jaknajśpieszniejszej pomocy. Cała mowa miała charakter silnie wyzywający; prawie ją gorąco oklaskiwała.

Bułat w imieniu grupy pracy popierał interpelacyę, gdyż takie zjawiska, jak konfiskata kościoła w Opolu, są zwyczajne. Lud prosty protestuje przeciwko gwałtowi nad jego uczuciami religijnymi.

Na posiedzeniu w loży dla publiczności znajdował się poseł czeski, Kramarz, czem należy objaśnić historyczne napaści Bobrinskij, nie mające nic wspólnego ze sprawą.

Dalszy ciąg dyskusyi w przyszłą środę.

Potęga ekonomiczna polaków.

Urządzony w uniwersytecie berlińskim przez osławionego profesora hakatystycznego Bernharda cykl wykładów o „kresach wschodnich“ ukończył się w sobotę wykładem tegoż profesora „o przyszłości potęgi ekonomicznej polaków w Poznaniu i Prusach Zachodnich“.

Bernhard utrzymuje, że znaczny swój dobrobyt polacy zawdzięczają przedewszystkiem „dobrotliwej i cennej“ opiece państwa, dalej kapitałom niemieckim, lokowanym na hypotekach polskich, wreszcie spółkom pożyczkowym.

Spółek tych jest obecnie przeszło 275, z tych 200 ściśle kredytowych, około 40 rolniczych; resztę stanowią spółki parcelacyjne i t. d. Wszystkie opierają się na ustawie spółek Rzeszy i związane są w jednym związku spółek, pod jednolitym kierownictwem, na W. Ks. Poznańskie i Pra-

sy Zachodnie. Koroną związku jest Bank spółek zarobkowych w Poznaniu.

„Są w Niemczech niewątpliwie związki spółek zarobkowych, liczniejsze i kapitalistycznie silniejsze, lecz sądzę—mówił Bernhard—iż niema w całym Niemczech związku tak jednolitego, tak solidarnie spółki spajającego, tak wybornie z liczących spółek stwarzającego jedną zwartą całość—jak polski związek spółek zarobkowych”.

Rząd pruski może wobec spółek występować jedynie na mocy ustawy spółkowej. I występuje też w rozmaity sposób, nieraz dokuczliwy. Ale właśnie ta okoliczność, że spółki polskie wystawione są na szczególnie ostrą „opiekę” rządu, przyczynia się do wzmocnienia ich siły. Każda bowiem spółka liczy się z tem i w załatwieniu interesów przestrzega sumiennie i przezornie ustaw. A zatem niebezpieczeństwo, grożące ze strony rządu, jest najlepszym stróżem tych spółek i najlepszym regulatorem ich działania. To wszystko odnosi taki skutek, że działanie spółek jest solidne, a rozwój spółek zdrowy.

Rosnące coraz bardziej sumy oszczędnościowe w spółkach polskich są rezultatem pracy i zabiegliwości Polaków w kraju—oraz skutkiem polepszonych w obu prowincjach (Poznań i Prusy Zachodnie) stosunków ekonomicznych. Są także plonem pracy robotników polskich, wychodzących na robotę do Niemiec.

I tu znowu pokazuje się, jak niemiecki kapitał przyczynia się do zwiększenia potęgi ekonomicznej Polaków. Kwestya robotników polskich jest dla przemysłu i rolnictwa niemieckiego sprawą pierwszorzędnej wagi.

„Potrzebujemy tych robotników, potrzebujemy—musimy im płacić, płacić, musimy ich bogacić. Ekonomiczna konieczność zmusza nas i zmusza nas będzie do mimowolnego wzmocnienia siły społeczeństwa polskiego”.

Bernhard dochodzi do ostatecznego wniosku, że Niemcy, a w szczególności prowincje pruskie nie mają środków, aby polską potęgę ekonomiczną zniszczyć. Rozwój ekonomiczny okazuje się silniejszym, niż wszelkie państwowe zarządzenia. Z tego jednak powstać może niebezpieczeństwo polityczne. Polacy, ekonomicznie mocni i jak państwo w państwie urzędzeni, mogliby się stać w krytycznych czasach narzędziem w rękach obcych mocarstw.

Jedynym środkiem, aby temu zapobiedz, jest wewnętrzna kolonizacja chłopów niemieckich oraz jednolity związek tychże chłopów w spółkach. Jeżeli uda się te dwa środki do pomyślnego końca doprowadzić, w ciągu 50-letniego lat powstanie na kresach potężna warownia niemiecka, której żadna fala słowiańska znieść ani zniszczyć nie zdoła. „I właśnie dlatego — tak kończył Bernhard swój wykład — ponieważ jestem przekonany, że polskiej siły ekonomicznej nie można zniszczyć, sądzę, iż sprawa kolonizacji wewnętrznej rozstrzygnie o losach i przyszłości państwa pruskiego”.

Zdaje się, że przewidywania Bernharda są najzupełniej mylne. Wiadomo, do jakich skutków doprowadziła obecna „wewnętrzna kolonizacja niemiecka” na ziemiach polskich. Koloniści liczą jedynie na zapomogi rządowe, rządzą się nieumiejętnie, gospodarują leniwie i z niechęcią, a często nawet opuszczają swe kolonie. Wzmocnienie ruchu kolonizacyjnego mieć będzie ten skutek, że za pośrednictwem kas komisji kolonizacyjnej napelni jeszcze bardziej złotem rządowem — kieszenie hakatystów.

W sprawie postów.

W „Kur. Warszaw.” znajdujemy artykuł ks. Szkopowskiego, wyjaśniający sprawę postu wobec dekretu papieskiego z d. 5-go kwietnia 1909 r.; w dekrete tym Ojciec święty, mając na względzie słuszne przyczyny, udzielił wszystkim katolikom, mieszkańcom tutejszego kraju, dyspensy, w sprawie postu i wstrzemięźliwości, z której korzystać mogą wszyscy bez względu na wiek, stan i zajęcie.

„Na zasadzie tej dyspensy:

1. Wolno jeść pokarmy mięsne:

a) we wszystkie niedziele Wielkiego postu (więc i Palmową) nawet kilkakrotnie;

b) we wszystkie poniedziałki, wtorki i czwartki przez cały Wielki post, nie wyłączając czwartku po Popielcu, oraz poniedziałku i wtorku Wiel-

kiego tygodnia, ale z wyłączeniem Wielkiego czwartku — raz na dzień, t. j. albo na śniadanie, albo na obiad, albo na kolację. To ostatnie jednak zastrzeżenie nie tyczy się tych, którzy nie mają skończonych 21 lat, albo już je skończyli, albo są słabowici i ciężko pracują; ci mogą jeść mięso w rzezone dni kilkakrotnie.

Przytem niema potrzeby udawać się «po dyspensę» do proboszczów, każdy zaś wierny sam sobie naznaczy jakiś uczynny wynagradzający, np. jałmużnę, modlitwy i t. p. do spełnienia w te dni, w które korzysta z dyspensy;

c) wolno jeść potrawy mięsne w dni Krzyżowe (poniedziałek, wtorek i środa przed Wniebowstąpieniem Pańskim) więcej niż raz na dzień;

d) wolno jeść potrawy mięsne we wszystkie przez cały rok soboty, nie wyłączając sobót adwentowych, ale z wyłączeniem sobót wielkopostnych i suchedniowych, oraz takich, w które wypada wigilia do świąt uroczystych: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, Zesłania Ducha św. (Zielonych Świątek), św. apostołów Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia. (Jeżeli taka wigilia wypada nie w sobotę, lecz w inne dni, również należy powstrzymać się od mięsa).

Uwaga. Kto nie pamięta z katechizmu, temu przypominam, że w te dni, w które wypada post ścisły, ci, którzy ukończyli 21 lat, są zdrowi i nie pracują ciężko, mogą jeść tylko raz na dzień potrawy postne do sytości; ci również w te dni na zasadzie dyspensy mogą jeść mięso tylko raz na dzień. W te dni, w które nie przypada post ścisły, lecz tylko obowiązuje wstrzemięźliwość, wszyscy bez wyjątku mogą jeść potrawy postne do woli, a więc wskutek tego w niedziele Wielkiego postu i w dni Krzyżowe mięso na zasadzie dyspensy kilkakrotnie.

2. Wolno używać w niedziele, poniedziałki, wtorki i czwartki Wielkiego postu, nie wyłączając czwartku po Popielcu, ale z wyjątkiem czwartku Wielkiego (w który wolno używać tylko nabiału)—tłuszczów zwierzęcych przetopionych (t. z. okrasa). Nadmieniam jednak, że tu nie można zaliczyć wywarów mięsnych np. rosół, bulionu i t. p. Mogą z tego korzystać i ci, którzy nie chcą korzystać z dyspensy na jedzenie mięsa, jakoteż ci, którzy z dyspensy korzystają, ale poza posiłkiem mięsnym chcą używać «okrasy».

3. Wolno używać jaj i nabiału we wszystkie dni postne całego roku z wyjątkiem jedynie Wielkiego piątku (w który należy przyrzącać potrawy olejem lub oliwą”).

Ze Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem.

W środę o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 145, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków stow. opieki nad drzewostanem.

Zebranie zagalil prezes stow. dr. Bartoszewicz.

Na przewodniczącego wybrano p. Jana Rymkowskiego, który na asesorów zaprosił p. Wacławę Dzierżanowską i p. Józefa Zajdlera, a na sekretarza p. Wągrowskiego.

Po ukonstytuowaniu przydyum, dr. Bartoszewicz skreślił w treściwych słowach działalność stowarzyszenia w ciągu 7-iego miesięcznego jego istnienia.

Członków stowarzyszenia liczy 230, jest to liczba zbyt mała, jak na cele stowarzyszenia, które obejmuje całe Królestwo Polskie. Liczbę tę zwiększyć może agitacja, na którą dotąd brakło czasu i odpowiednich ludzi. Należy tę sprawę energiczniej popierać, aby stow. wzmogło swą działalność.

Zabawa urządzona dla dzieci, w d. 3 paździer. r. z. w ogrodzie miejskim przy ul. Dzielnej dała bardzo pomyślne rezultaty pod względem materialnym i moralnym. Przeszło 200 dzieci otrzymało roślinki do hodowania. O stopniu ich pieczołowitości, dowiemy się na tegorocznej zabawie.

Za najstaranniej hodowane roślinki będą rozdane nagrody, do czego stow. już czyni przygotowania.

Projektowi wydzierżawienia od miasta ogrodu «Zródliska» (Kweli), stanęło na przeszkodzie towarzystwo właścicieli nieruchomości, które chce

również dla swych celów zdobyć ten ogród. Sprawa ta jest w toku i zdaje się, że da się ona załatwić kompromisem i z ogrodu tego będą korzystać oba towarzystwa.

Stowarzyszenie brało czynny udział w wystawach, związku ogrodników, w wystawie drobin i w wystawie częstochowskiej przedstawiając kolekcję gniazd dla ptactwa, za co otrzymało nagrody.

Sekeyę gniazd z dużym zamiłowaniem prowadził p. Jan Grzybowski, za co należy mu się podziękowanie.

Dyżury po ogrodach jeszcze nie są należyście zorganizowane, a jednak wyniki są już pomyślne i zauważyć się daje mniejsze zniszczenie roślin podczas zabaw w ogrodach. Zdaniem mówcy, dyżury winny odbywać się nie tylko w święta i niedziele, nie tylko podczas zabaw, ale bezustannie.

Następnie dr. Bartoszewicz z żalem zaznaczył, że jakkolwiek do zarządu wybranych było 18 osób, zaledwie 6 — 7 zajmowało się sprawami stowarzyszenia, reszta, choć przyjęła mandaty, nie przybywała na posiedzenia. To lekceważenie obowiązków zrzuciło szkodę stowarzyszeniu; przy wyborze nowego zarządu należy tedy oddać głosy ludziom, poważniej traktującym swe zobowiązania moralne.

Po przemówieniu tem p. Grabiański przeczytał sprawozdanie kasowe, wpływy: wpisowe 202 rb., składka członka dożywotniego 40 rb., składki od członków protektorów 22 rb. i składki od członków rzeczywistych 396 rb., dochód z zabawy 202 rb. 2 kop., za lokal, ustawy i znaczki 60 rb. 75 kop., ogółem 922 rb. 77 kop.

Wydatki: Lokal 100 rb., koszty organizacji 186 rb. 99 kop., koszty urządzenia wystaw 120 rb. 63 kop., koszty kancelaryjne 154 rb. 42 kop., inwentarz 36 rb. 82 kop., utrzymanie sekey gniazd 100 rb., koszta zabawy 160 rb. 78 kop., prenumerata różnych pism, światło, opał, inkaso, usługa i inne 88 rb. 5 kop., ogółem 957 rb. 69 kop. Pozostało więc gotówki na 1910 rok 65 rubli 8 kop.

Sprawozdanie powyższe bez dyskusji przyjęto i zatwierdzono. Budżet na rok 1910 przewidyuje wpływy w sumie 1030 rb. i takie wydatki, przy wliczeniu 300 rb. na fundusz żelazny aby nabyć na własność kawałek gruntu na szkółki drzewek. Budżet zatwierdzono.

Do zarządu wybrano pp: dr. Stanisława Bartoszewicza, Tadeusza Grabiańskiego, Wacława Adameczewskiego, Jana Rymkowskiego, Władysława Aulichę, Adama Hejwowskiego, Józefa Hejwowskiego, Piotra Hykła, Euzebiusza Kanickiego, Józefa Zajdlera, Anastazego Holeczbera, dr. Józefa Jokla i adwokata Antoniego Zielińskiego.

Na zastępców wybrano pp: Stanisława Goszczyńskiego, Jana Bojarskiego, Walentego Jankowskiego, Stanisława Jabłońskiego, Bolesława Miniewicza i Józefa Stewryszko.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wernera, Kapłana i Konrada Hykła.

Zawiadomienie zarządu, że ten wybrał na członka honorowego prezydenta miasta Łodzi r. st. Pięnkowskiego, ogólne zebranie przyjęło do wiadomości i zaakceptowało ten wybór.

Na wniosek członków nowowybrany zarząd przyjął do wiadomości, aby zorganizował komisję agitacyjną, której członkowie mieliby pogadanki w rozmaitych stronach kraju, o potrzebie rozwinięcia opieki nad drzewostanem w całym kraju.

Pamięć zmarłego członka ś. p. Józefa Szczepińskiego uczczono przez powstanie z miejsc. O godzinie 11 posiedzenie zamknięto.

Pierwsze posiedzenie zarządu, dla podziału czynności pomiędzy sobą, odbędzie się w sobotę w lokalu własnym Piotrkowska 145 o godzinie 8 wieczorem.

(h)

KORRESPONDENCA.

Konstantynów, 8 lutego.

(Korespondencya własna „Rozwoju”).

Dzięki „Towarzystwu upiększenia Konstantynowa i okolic tej osady”, założonemu przez p. Włodzimierza Matiatkę, a zalegalizowanemu na jesieni roku ubiegłego, Konstantynów już w grudniu zyskał oświetlenie ulic, zupełnie wystarczające na razie dla potrzeb mieszkańców.

P. Wl. Matiatko walczy z przeszkodami przeciwnymi pojęć i przesądów, naraża się nawet na przykre zarzuty ze strony konserwatywnych obywateli Konstantynowa, jednak, mając za sobą garstkę ludzi, obdarzonych uczuciem dobra ogółu, podąża naprzód, w nadziei, że swą działalnością zachęci najobojętniejszych i przeciwników do udziału w pożytecznej pracy dla powszechnego pożytku.

Urządzona przed dwoma tygodniami zabawa publiczna w sali fabryki braci Schweikert w Konstantynowie na korzyść pomienionego Towarzystwa, dała materialne rezultaty znakomite.

To zachęca i powinno zachęcić założyciela Towarzystwa i jego współdziałaczy do dalszej wytrwałej pracy.

Nie mogące pominąć również pracy i dążenia do udoskonalenia się chóru kościelnego przy miejscowym kościele katolickim parafialnym.

Organista przy tym kościele, p. Paśnicki, według sił i zdolności pracuje, by chór ów odpowiadał swemu przeznaczeniu, a oprócz tego, by służył za podstawę szlachetnej rozrywki poza obrębem kościoła dla swych członków, członkiń i ich rodzin.

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 b. m., p. Paśnicki, łącznie z zarządem pomienionego chóru, zorganizował zabawę składkową dla członków tegoż i gości zaproszonych, która udała się nad wszelkie oczekiwania.

W Hoźbie gości byli chórzyci kościelni z Łodzi, Zgierza i Aleksandrowa, którzy, gościnnie podejmowani przez kolegów, śpiewaków chóru kościelnego konstantynowskiego, odwzajemniali się, podnosząc zabawę śpiewami chóralnymi i przemówieniami, w czem przodował chór kościelny z Łodzi, najbardziej wyrobiony pod względem śpiewów i imponujący swoją solidnością i karnością korporacyjną.

Przyjemnie było patrzeć z ubocza na zainteresowanie, jakie wzbudził chór łódzki wśród członków chóru konstantynowskiego, złożonego przeważnie z robotniczy i robotnic konstantynowskich, oraz zebranych gości, mieszkańców Konstantynowa.

Gościom tym, chórzystom kościelnym łódzkim, należą się od nas, obywateli Konstantynowa, serdeczne podziękowania.

Przykład ich zachęci chóry kościelne miejscowe do wytrwałości i jedności w pracy.

Obecność chóru kościelnego łódzkiego na zabawie w Konstantynowie i jego popisy dowiodły członkom chóru miejscowego i reszcie przedstawicieli chórów sąsiedzkich kościelnych, że mogą zupełnie swobodnie i z pomyślnością prosperować, tyle tylko nie było w nich rozdwojenia. Solidność członków chóru, karność i przejęcie się ideą, była punktem wyjścia dla mówców na pomienionej zabawie w Konstantynowie.

Jak wiadomo, w Konstantynowie egzystuje od lat 7 straż ogniowa ochotnicza.

Jeżeli sędzić z opinii najbliższych sąsiadów, t. j. z opinii straży ogniowej ochotniczej łódzkiej i straży konstantynowskiej, w tak krótkim okresie swej egzystencji, spełniła, co było w jej możliwości, zależnie od środków materialnych, jakimi dysponowała.

W ostatnich jednak czasach coś psuje się w tej instytucji.

Daje się zauważyć pewne zubożenie ogółu jej i wśród samego jej składu, choć jest to skutkiem tego, że w ostatnim roku nie było większych pożarów w miasteczku, ani też w najbliższej okolicy. „Straż zależała pole“, t. j. nie miała bodźki do poczuwania się do swych obowiązków. Stąd i zubożniała na ćwiczenia i próby.

Naczelnicy oddziałów powinny jednak wzbudzić poczucie obowiązku obywatelskiego w podwładnych strażakach; jeżeli tego nie będą umieli dokazać, złożą dowód, że sami nie dorosli do noszenia tytułu naczelników.

Jestem przekonania, że straż ogniowa w Konstantynowie, postawiona na tej stopie, na jakiej stoi, upaść nie może.

Kwestya rozbija się o to, jaki będzie jej charakter, jakie będzie jej kierownictwo i formy prowadzenia, kto będzie jej członkiem?

Nie bez wpływu w tym względzie jest i antagonizm narodowościowy.

J. B.

Z PETERSBURGA.

Pogodin o Chelmszczyźnie.

W niedzielę w klubie stronnictwa «odnowienia pokojowego» w Petersburgu prof. Pogodin wygłosił odczyt o Chelmszczyźnie. Mówca zwrócił uwagę na niekonsekwencję logiczną, które istnieją w projekcie reakcjonistów wydzielenia Chelmszczyzny z granic Królestwa Polskiego. Reakcyoniści starają się ukryć prawdziwy cel tego wyłączenia, który polega na chęci dogodzenia urzędnikom i popom.

Wyłączenie przyniesie szkody, których nie będzie można już nigdy naprawić, wywoła ono wrogi nastrój w całej Polsce, który wobec nieuniknionej w przyszłości wojny na froncie zachodnim, jest bardzo niebezpieczny. Skutkiem wyłączenia będzie tylko wzmożenie się ruchu ukraińskiego i w rezultacie zupełna polonizacja Chelmszczyzny.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętochny. Jutro Radzyna.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś „Ryszard III“, tragedia Szekspira (Po raz pierwszy). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Włosek i Wacek“, komedia Z. Przybylskiego, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych. Początek o godz. 3 i pół po poł.

— Jutro „Ryszard III“ (Po raz drugi). Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro (w lokalu Stow. techników, Piotrkowska 260) o godz. 8 i pół wieczorem, ogólne zebranie członków Komitetu organizacyjnego Tow. akc. „Teatr polski w Łodzi“.

— Jutro (w jadalni fabr. akc. Tow. Poznańskiego, Ogrodowa 18) o godz. 7 wieczorem, ogólne roczne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pogrzebowej w m. Łodzi (Ogrodowa 28).

— Jutro (w lokalu własnym, Piotrkowska 145), o godz. 8 wieczorem, posiedzenie zarządu Tow. opieki nad drzewostanem.

— Jutro (w lokalu, Mikołajska 29) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie Tow. zwolenników sportu.

ODCZYT. Jutro w sali Tow. krzewienia oświaty (Zawadzka 17) o godz. 3 po poł., dr. fil. B. Heyman wygłosi odczyt „O planetach“.

LIRA. Jutro (w lokalu własnym Mikołajska nr. 11) wieczornica p. n. „Sledź“ dla członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira“, oraz pokrewnych stowarzyszeń. Początek o godzinie 8 wieczorem.

KONCERT BAUT. Jutro (w sali Koncertowej, ul. Dziewicza) koncert rant na kolonie letnie wyzn. moź.

ZE STRAZY. Jutro o godzinie 7 i pół wieczorem ćwiczenia sygnałowe I oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

(h) W sprawie parafii katolickich. Od dnia 1 stycznia r. b. Łódź jest podzieloną na 5 parafii rzymsko-katolickich, zaopatrzonych w odpowiedni personel duchowny i cywilny i od tego dnia rozpoczęto czynności w kancelaryach parafialnych pod zarządem właściwych proboszczów. Dotąd jednak magistrat m. Łodzi, nie otrzymał urzędowego zawiadomienia o tej zmianie od rządu gubernialnego piotrkowskiego i dla niego egzystują w Łodzi 2 parafie rzymsko kat. t. j. Wniebowzięcia N. M. P. i św. Krzyża, i zna magistrat tylko proboszczów ks. ks. kanoników Karola Szmidla i Gujazdowskiego.

Sytuacja taka wynikła z tego powodu, że arcybiskup warszawski, otrzymawszy z ministerium spraw wewnętrznych zezwolenia na utworzenie 5 parafii rzymsko-katolickich w Łodzi, polecił wprowadzić w życie ten podział od 1 stycznia r. b., co też uskutecznił.

Kancelarya zaś warszawskiego general-gubernatora i rządu gubernialnego piotrkowskiego, powiadomione o utworzeniu 5 parafii nie tylko przez ministerium, ale i przez kancelaryę arcybiskupa, do tej pory w drodze urzędowej nie zakomunikowały o tym magistratowi łódzkiemu.

Fakt ten jest jednym więcej dowodem, jak powolną pocztą przesyłane są papiery urzędowe. Nic więc dziwnego, że wiele spraw lata czeka na rozstrzygnięcie, a nawet kiedy i to nastąpi, na zawiadomienie.

(—) Z przemysłu. Minister handlu i przemysłu zażądał od inspekcji fabrycznych peryodycznego komunikowania mu: 1) o otwarciu nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych; 2) o zamknięciu istniejących lub tymczasowo zawieszonych w nich pracy; 3) o poważniejszych zmianach w długości dnia roboczego i płacy i 4) o wybitniejszych przejawach w działalności organizacji pracodawców i robotników.

(2) Upadek przemysłu przewozowego. Wobec coraz większego rozwoju komunikacji samochodowej i tramwajowej w okolicy Łodzi, konny przemysł przewozowy zaczyna upadać. W ciągu ostatnich lat kilkunastu wybudowano tramwaje w Łodzi, następnie połączono z Łodzią kolejkami elektrycznymi miasta: Zgierz i Pabianice.

W ostatnich dwóch latach znów, na wszystkich niemal szosach okolicznych zaprowadzono komunikację samochodową, której sieć obejmuje miasta: Łódź, Brzeziny, Ozorków, Łęczycza, Kutno, Łowicz, Piotrków, Tomaszów i wiele innych miast i osad w gubernii piotrkowskiej i kaliskiej. Nadto wielu przedsiębiorców ma koncesje na zaprowadzenie komunikacji samochodowej na innych drogach, dotąd jeszcze wolnych i czeka tylko stosownej do tego chwili lub na przysłanie zakupionych zagranicą samochodów; kilku znów stara się o takie koncesje, a niektórzy z nich zamierzają uruchomić na szosach okolicznych samochody i osobowe i towarowe.

Wobec takiego rozwoju lokomocyi mechanicznej, konny przemysł przewozowy upada w naszej okolicy coraz bardziej, na co skarżą się szczególnie przemysłowcy przewozowi z Łęczyczy i Brzezin oraz z Aleksandrowa.

(a) Z komitetu giełdowego. Wczoraj na posiedzeniu łódzkiego komitetu giełdowego, na prezesa tej instytucji wybrany został p. Oskar Kindler.

W celu rozszerzenia działalności komitetu, przez zaprowadzenie biura statystycznego, budżet wydatków na rok bieżący postanowiono powiększyć. Według przybliżonych obliczeń wynosić on będzie około 15,000 rubli.

Ponieważ przytem są niedobory z lat ubiegłych, komitet dla zapewnienia odpowiedniego funduszu, uchwalił odwołać się do członków zgromadzenia giełdowego o zasiłek pieniężny. Dotychczasowe dochody ze składek członkowskich nie pokrywają wydatków związanych z utrzymaniem komitetu giełdowego, którego potrzeby ciągle wzrastają.

Wobec tego, że z dniem 14 kwietnia komitet giełdowy musi opuścić lokal w pałacu Kunitzera, postanowiono skorzystać z lokalu Stowarzyszenia techników w Łodzi (które przenosi swoją siedzibę na Spacerową № 21) lub Tow. komiwojażerów okręgu łódzkiego. Upoważnieni członkowie mają się porozumieć z zarządami wspomnianych instytucji.

Uchwalono wyrazić podziękowanie komitetowi giełdowemu w Ekaterynodarze, za poparcie sprawy wyjednania pozwolenia na czasowe zamieszkiwanie wojażerów żydów w obwodzie kubańskim, co przyczyni się do ożywienia stosunków przemysłowo-handlowych łódzkich.

(f) V łódzkie Tow. pożyczk.-oszczędnościowe. Wczoraj w sali Angielskiej odbyło się ogólne zebranie członków V Tow. pożyczk.-oszczędnościowego.

Obecnych było 62 członków. Zebranie otworzył prezes rady p. M. Szmulewicz. Na przewodniczącego powołano przez akklamację p. Bronisława Chądzyńskiego, który ze swej strony poprosił na sekretarza p. Ciesielskiego, na asesora pp. Sokołowskiego, Hirszgała, Boddanowskiego i Nowera.

Odczytano bilans za czas istnienia Towarzystwa t. j. od 23 listopada do 31 grudnia roku zeszłego.

Udziały członkowskie wynoszą 10,875 rub., wkłady 18,011 rb. 50 kop., dochód za 1909 rok 296 rb. 04 kop., rozchód 58 rb. 89 kop., czysty więc zysk za 1909 rok wynosi 237 rb. 15 kop., z których na kapitał zapasowy odpisano 23 rb. 72 kop.; pozostałe 213 rb. 43 kop. przeniesiono na rachunek 1910 r.

Pożyczki u członków wynoszą 15,930 rb., sumy na lokacji w instytucjach prywatnych 13,500 rb., cały majątek Towarzystwa 30,442 rb. Zebrani bilans zatwierdzili, poczem zatwierdzono także budżet na 1910 r., który przewiduje 4,500 rb. rozchodu.

Następnie do rady wybrano: pp. Leopolda Szrötera, Arnolda Toronczyka, Natana Nowera i Józefa Dolewskiego.

Do zarządu: pp. J. Koltońskiego i H. Szykiera (powtórnie).

Do komisji rewizyjnej: pp. Ad. Poznańskiego (powtórnie), Teofila Urbankiewicza (powtórnie) i J. Jakubowicza.

Na zastępców: pp. N. Kempnera, J. Sokołowskiego i St. Kalusińskiego.

Zebrań upoważniło zarząd do zaciągania pożyczek w banku Tow. współdzielczych oprócz do tymczasowego korzystania z kredytu w innych instytucjach prywatnych.

Zebrań zgodziło się jeszcze na następujące wnioski zarządu i rady:

Aby złożyć kasę przezorności dla urzędników pracujących w Towarzystwie. Urzędnik będzie wpłacał 6 proc. od swej płacy. Tow. ze swojej strony także 6 proc.

Ponieważ Tow. liczy już 350 członków, więc na zasadzie § 120 ustawy uchwalono ogólne zebranie członków zastąpić ogólnym zebraniem pełnomocników wybranych przez członków.

Uchwalono także, ażeby wszystkie zobowiązania Towarzystwa były podpisywane przez 3-ch członków zarządu lub w razie nieobecności ich przez 3 członków rady.

(—) **Biura reklamacyjne.** Skutkiem starań zarządów kolei, władze nie wydawały pozwoleń na otwieranie biur reklamacyjnych kolejowych. Obecnie minister komunikacji zawiadomiło tejsze zarządy kolejowe, że minister spraw wewnętrznych uznał takie biura za pożyteczne i że prawo ich otwierania należy nadać również osobom prywatnym, z warunkiem, aby biura reklamacyjne nie podejmowały się wytaczania kolejom procesów sądowych za pobrane nadwyżki i nie stawały w sądach jako pełnomocnicy osób uszkodzonych.

Biura reklamacyjne nie potrzebują składać kaucyi.

(h) **Z targu.** Dziś dowozy produktów spożywczych na targi mniej niż średnie. Ceny zato wysokie, mendel jaj 45 kop. — masła kwarta 1 rb. 20 kop. — kartofle 45 — 50 kop. ćwiartka, zając 1 rb. 50 kop., kuropatwa 60 kop. Ryb dość duży, żywe karpie i szupaki 40 kop. funt, snięta ryby po 22—18 i 15 kop. za funt, ta ostatnia cena za płocie rosyjskie, rybę dosyć smaczną lecz drobną, większą jednak od naszych płoci.

(x) **Budowa teatru.** Przypominamy o jutrzejszym ogólnym zebraniu członków komitetu organizacyjnego Tow. Akc. „Teatr polski w Łodzi”. Z uwagi na bardzo ważne sprawy, stojące na porządku dziennym w związku z budową nowego gmachu dla sceny polskiej, pożądanym jest jak najliczniejsze zebranie wszystkich sympatyzujących z tą sprawą.

(a) **Z Towarzystwa krajoznawczego.** Sekcja szerzenia wiedzy krajoznawczej wśród młodzieży, organizuje we wtorek, 15 lutego r. b. pogadankę ilustrowaną kolorowymi obrazami nikiącymi „O Suwalszczyźnie”. Drugą część programu wypełnią obrazy kinematograficzne z dziedziny geografii i przyrody.

Pogadanka odbędzie się w gmachu teatrzyku „Odeon”, przy ul. Przejazd № 2, o godzinie 4 po południu. Bilety można nabywać w „Odeonie” przed pogadanką, po cenie: 10 kop. dla uczącej się młodzieży i po 20 kop. dla osób dorosłych.

(x) **Wędrowka po Monachium.** W panoramie artystycznej „Terra” (Benedykta 1), wystawiono prześliczną seryę „Monachium” które jest najsympatyczniejszym z miast niemieckich. Stara artystyczna kultura wycisnęła na Monachium piętno wielkiej sztuki, dbali też o swoją stolicę królów bawarscy, obdarzeni wysokim smakiem artystycznym. To też każdy turysta, przy sposobności podąża do tej uprzywilejowanej siedziby artysty.

Wspaniale budowle, jak katedra, gmach sztuk pięknych, zamek królewski, dalej świetne pomniki pełne czaru i potęgi rzeźbiarskiej, prześliczna brama tryumfalna i wiele innych pokazów składa się na tę wielce interesującą seryę.

(h) **Ze Stow. właścicieli restauracji i handli win.** Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, w lokalu strzelców (Wodny Rynek) odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli restauracji i handli win. Zebrani

w liczbie aż 12, oczekiwali od godz. 4 do 7 wieczorem na więcej członków, lecz kiedy ci do tej godziny nie przybyli, posiedzenie zagał wiceprezes, p. M. Szulc, który zakomunikował, że nawet nie zebrał się komplet zarządu. Ponieważ jednak, w myśl ustawy, drugi termin obowiązuje, więc bez względu na liczbę przybyłych członków, zebranie uważa za otwarte i przystępuje do omówienia następujących kwestyi: 1) Czy utrzymać Stowarzyszenie, czy też je zlikwidować; 2) jak spożytkować należący do Stowarzyszenia skład piwa i 3) omówić sprawę lokalu. Innych zaś spraw poruszać nie można, gdyż sprawozdania kasowego za rok ubiegły dotąd nie opracowano, komisja rewizyjna do tej pory nie zgłosiła się, by przejrzeć księgi kasowe i dowody, a wybory członków zarządu nie mogą się odbyć z powodu niedostatecznej liczby osób, które mogłyby objąć mandaty w zarządzie; trudno wybierać nieobecnych, nie będąc pewnym, czy przyjmą oni mandaty.

Zebrani uchwalili: wstrzymać się z likwidacją do czasu porozumienia się z członkami, tem bardziej, że starania o zorganizowanie Stowarzyszenia kosztowało wiele zabiegów i pieniędzy.

W kwestyi składu piwa, jaki posiada Stowarzyszenie, wybrano 3 delegatów, którzy mają się porozumieć z Łódzkimi browarami, czyby te nie oddały swego piwa w komis Stowarzyszeniu.

Sprawę wynajęcia lokalu pozostawiono do uznania zarządu.

Postanowiono wpłynąć na członków zarządu i komisji rewizyjnej, aby bezzwłocznie opracowali sprawozdanie za rok 1909 i przedstawili je najbliższemu zebraniu ogólnemu.

(x) **Ze Stowarzyszenia pracowników przem. i handlu.** Jutro w Stowarzyszeniu pracowników przemysłu i handlu gub. piotrkowskiej nie będzie sobotniego zebrania towarzyskiego. O terminie następnego zebrań doniesiemy później.

(a) **Sprawy budowlane.** Z powodu powtarzających się w ostatnich czasach coraz częściej wypadków nieprzestrzegania przez właścicieli domów przepisów ustawy budowlanej, prezydent m. Łodzi uznał za konieczne podać do wiadomości publicznej ważniejsze punkty wzmiankowanych przepisów, mianowicie:

1) Żadna budowa, przebudówka, reparacja lub gruntowny remont, nie może być prowadzona bez pozwolenia, lub bez zatwierdzonego planu; w tym celu właściciele nieruchomości obowiązani są zwracać się do magistratu z przedstawieniem podania i z załączeniem planów.

2) Przed przystąpieniem do robót budowlanych około nowych gmachów oraz naprawy istniejących, właściciele obowiązani ogradzać miejsce budowy czasowym parkanem, na takiej przestrzeni, ażeby zupełnie zabezpieczyć przechodzącą około budowy publiczność od wypadków, jakie wywołać mogą padające z góry materiały. Jeśli z powodu ciasnoty miejsca okaże się niemożliwym urządzenie oparkowania, to należy urządzić pochylę dachy w niższych kondygnacjach rusztowań.

3) Świeżo wzniesiona lub przekształcona budowa nie może być wcześniej oddana do użytku lokatorom, dopóki nie zaświadczy komisja techniczno-budowlana, że budynek jest wykonany całkowicie z zupełnym zachowaniem bezpieczeństwa, zgodnie z zatwierdzonym planem, i że pod względem sanitarnym niema przeszkód do oddania go na użytek lokatorów.

4) Świeżo wzniesione gmachy nie mogą być otynkowane wcześniej, niż w rok od ukończenia budowy. Kary, określone za naruszenie ustawy budowlanej, nakładane są przez sędziów pokoju, niezależnie od rozporządzenia zniszczenia wszystkich nieprawidłowo wzniesionych budynków, uznanych za grożące niebezpieczeństwem dla zdrowia ludności.

Władze administracyjne mają prawo wstrzymać natychmiast dalsze prowadzenie robót, jeżeli naruszenie ustawy budowlanej wywołać może zawalenie budynku.

(h) **Smok** Dziś w obecności wielu zaproszonych osób, zarząd Stow. „Sanitas” demonstrował wywózkę śmieci przy pomocy specjalnego wozu, zwanego „Smok”. Wóz ten jest cały opancerzony, hermetycznie zamknięty. Skrzynkę ze śmieciami stawia się na dolnej ławeczce wozu, podnosi się ją wewnątrz opancerzenia za pomocą windy; skrzynka przewraca się automatycznie i śmieci spadają na dno wozu, tak że ani kurz, ani wyciewy nie wydzielają się ze śmieci na zewnątrz.

Ze względów higienicznych i sanitarnych wóz ten ma dużą wartość, lecz jest trochę za kosztowny dla przeciętnego asenizatora i z tego powodu trudno jest go upowszechnić. Jednakże pomysł zasługuje na uwagę.

(a) **„Pomoc”.** W dniu 12 b. m. o godzinie 5 po południu, w lokalu przy ul. Wólczańskiej № 3, odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa opieki nad choremi dziećmi żydowskimi p. tyt. „Pomoc”.

(a) **Tow. zwolenników sportu.** W dniu 12 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 29 (zakład gimnastyczny Surowieckiego), odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa zwolenników sportu, w celu odczytania sprawozdania, dokonania wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

(a) **Z Towarzystwa opieki nad dziećmi.** W łonie zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi powstał projekt wybudowania własnego domu na pomieszczenie schroniska dla sierot. Energetyczny projektodawca, zebrałszy dotychczas 4,000 rb. na cel wspomniany, odwołał się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o wydzielenie potrzebnej pod budowę przestrzeni gruntu miejskiego. Prezydent przyrzekł rozpatrzyć sprawę. Przypuszczać należy, że prośba zarządu Tow. opieki nad dziećmi uwieńczona zostanie pomyslnym skutkiem.

(h) **Ze Stowarzyszenia akuserek.** Wczoraj po południu w lokalu prezesowej Stowarzyszenia akuserek, przy ul. Długiej № 113, odbyło się zebranie zarządu.

Omawiano kwestyę szkodliwej działalności osób, zajmujących się akuszeryą, nie mając do tego żadnych praw, ani też praktyki. Osoby te swą działalnością kompromitują cały stan akuserek, a prócz tego odbierają im zarobek.

Postanowiono zebrać adresy osób szkodliwych i na podstawie punktu 1 ustawy, zwrócić się do właściwych władz o przedsięwzięcie odpowiednich środków zaradzenia złemu.

Postanowiono na dzień 3 marca r. b. zwołać ogólne zebranie. Poza tem załatwiono parę spraw bieżących.

(f) **Pogadanka dla młodzieży w „Odeonie”.** Rzadko można spotkać podobnie zajmujący program, jaki był na wczorajszej pogadance dla dzieci w „Odeonie”.

Ozdobą pierwszej jego części były świetnie zrobione zdjęcia ujeżdżania dzikich koni w stepach amerykańskich.

W drugiej, widoki starożytnej Kolonii, Alp i zdjęcia z życia ludu włoskiego — bardzo interesowały młodzieńskich widzów.

Lecz najpiękniejsza była część trzecia. Wypełniła ją całkowicie pierwsza część wspaniałego utworu Wiktora Hugo „Nędznicy”. Część tylko, dlatego, że obraz olbrzymi podzielono na cztery części, które od wczoraj i w przeciągu przyszłego tygodnia będą pokazywane kolejno na przedstawieniach własnych „Odeonu”. Nędzary ukradł kawałek chleba, bo dzieci głodne były, a bezwzględność prawa stoczyła go w przepaść występku; rzecz piękna, gdy się czyta, uplastyczniona w obrazie potęguje jeszcze wrażenie grozy i pozwala odczuć należycie myśl wielkiego francuskiego pisarza.

Dzieci, ogromnie zadowolone, gorąco dziękowały organizatorom za pracę.

(a) **Statystyka ludności.** Urzędy gminne otrzymały okólnik władzy wyższej, polecający dostarczyć danych o ogólnej liczbie stałej i niestałej ludności w dniu 1 stycznia r. b.

Dane te mają wykazywać poszczególnie ilość ludności: prawosławnej, staroobrzędowców i sektariarzy, ormian wschodnich, ormian katolików, katolików rzymskich, maryawitów, protestantów: luteranów, kalwinistów, anglikanów, baptystów, menonitów i innych wyznań chrześcijańskich, oraz: żydów, karaimów, mahometan i innych wyznań niechrześcijańskich.

(a) **Pobór do wojska.** Wczoraj w biurze powiatu łódzkiego odbyło się posiedzenie powiatowej komisji poborowej, na którym poddawano superrewizyi tych popisowych, którzy podczas ostatniego poboru nie stawili się do spełnienia wojskowości z powodu choroby i innych przyczyn legalnych. Przyjęto do służby wojskowej dwóch popisowych.

(a) **W sprawie zmiany terminu poboru wojskowego.** Naczelniccy powiatów otrzymali okólnik

głównego zarządu do spraw poboru wojskowego przy ministerjum spraw wewnętrznych wraz z rozporządzeniem gubernatora piotrkowskiego, dotyczący projektu zmiany terminu poboru rekrutów z 28 na 14 października. W sprawie tej władze wyższe zażądały opinii naczelników powiatowych, czy i o ile urzeczywistnienie wspomnianego projektu okaże się praktycznym w zastosowaniu.

Gdyby projekt powyższy został wprowadzony w życie, to pobór rozpoczynałby się o 14 dni wcześniej.

(a) **Powrót z Palestyny.** Relacje delegatów Towarzystwa kolonizacyjnego, którzy powrócili w tych dniach do Łodzi z Palestyny, dokąd udawali się w celu obejrzenia i kupna gruntów dla żydowskich emigrantów, brzmią pomyślnie. Zdaniem ich, miejscowości, jakie oglądali, nadają się zupełnie dla kolonizacji żydowskiej.

Żydzi, osiedli w Palestynie, korzystają z zupełnej swobody i praw narodowościowych. Mają swoje szkoły i inne instytucje.

Zamieszkali od lat 30-tu w Palestynie koloniści żydowscy, dowiedli, że przy energii i pracy można wiele zdziałać. Wielu z tych kolonistów zajmuje się uprawą winogron, oraz rolnictwem, hodowlą bydła i tym pod. Zarząd i administracja spoczywa w rękach żydów.

Nieobrobione przestrzenie ziemi nadają się zupełnie pod plantacje, ale zaprowadzeniem plantacji zajęć mogą tylko zamożni ludzie, gdyż na zyski trzeba czekać lat kilkanaście.

Towarzystwo kolonizacyjne w Łodzi, któremu delegaci przedstawili wyniki swej podróży, gromadzi fundusz, w celu zakupu odpowiednich obszarów ziemi w Palestynie.

(a) **Z gminy żydowskiej.** Ułożony przez członków dozoru bóżniczego projekt etatu kasy bóżniczej na utrzymanie zostających pod zarządem instytucji oraz opłatę różnych podatków w roku 1910 — wynosi rb. 81,191 kop. 55, czyli jest większy od zeszłorocznego o rubli 4,409 kop. 81.

(b) **Fałszywy alarm.** Wczoraj, o godz. 9 wieczorem wezwano I i II oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejską na ul. Średnią nr. 85. Po przybyciu przekonano się, że z powodu znacznego dymu, wydobywającego się z komina, ktoś zaalarmował straż, w mniemaniu, że to pożar.

(b) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 3 po poł. przy ul. Południowej 78, w fabryce Arona Luriego, w oddziale szarpaczy zapaliła się bawełna. Ogień ugasiły I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, oddział II zwrócono z drogi do domu.

(a) **Rewizje i aresztowania.** Dzisiejszej nocy, władze żandarmerji dokonały rewizji w mieszkaniu maszynistów kolei fabr.-łódzkiej w Koluszkach u Stanisława Snańskiego i Antoniego Skalskiego. Obu aresztowano i przywieziono do Łodzi.

(a) **Aresztowanie.** Agenci wydziału śledczego aresztowali 10 osób, podejrzanych o udział w napadzie i zabójstwie Stanisława Majewskiego w ubiegłą sobotę, na ul. Zarzewskiej. Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

(a) **Aferzyści.** Nienieści dotychczas małżonkowie Asso i Maryanna Szapiro, wyludzali od latwoiernych w Łodzi i Białymstoku pieniądze, papiery aktowe, marki stempowe i t. d. pod pretekstem zawarcia korzystnych transakcyj. Między innymi wyludzili od małżonków Pfeifrów, (Bałucki Rynek nr. 5) papiery aktowe, blankiety weksłowe i 12 marek stempowych, na ogólną sumę 1156 rb (?) Jedne ze współników małżonków Szapiro, którego aresztowano, działał pod nazwiskiem Kagan. Władze policyjne poszukują małżonków Szapiro. Maryanna Szapiro ma 26 lat, jest jasną blondynką; zaś Asso — lat 33, brunet, średniego wzrostu.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do mieszkania na ul. Konstantynowską. Wszystkim trojgu lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Zamach samobójczy.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Południowej nr. 42 N. K., lat 40, żona kupca, w celu samobójstwa napiła się sblimatu. Mimo energicznej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie pozostawiono ją pod opieką prywatnego lekarza.

(a) **Kradzieże w okolicy.** Onegdaj w nocy w os. Aleksandrowie, niewykryci dotąd złoczyńcy dostali się za pomocą włamania do mieszkania Frajdy Ryki Olek skradli posciel oraz rzeczy, wartości około 70 rb.

— Też w nocy we wsi Skotniki, gm. Łaziewniki, niewiadomi złodzieje uprowadzili ze stajni Wojciecha Józwiaka konia, wartości 120 rb. Złoczyńcy dostali się do stajni za pomocą wylamania drzwi.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Teatr polski.** Dziś więc dopiero ukaże się na scenie naszej «Król Ryszard III» w niezwykle bogatej oprawie z p. Jaraczem w tytułowej roli.

Przełożenie premiery z czwartku na dziś (o czym wczoraj ukazały się odpowiednie wzmianki w gazetach i nalepki na plakatach teatralnych) spowodowane zostało niedostatecznym przygotowaniem technicznej strony tego niezwykle ciekawego widowiska, która, pomimo trzydniowej, wyjątkowej pracy personelu technicznego (pracowano bez przerwy w dzień i w nocy), pozostawiała jeszcze nieco do życzenia. Korzystając z przymusowej zwłoki, dyrekcja wyzyskała ją w ten sposób, że zarówno wczoraj, jak i dziś odbyły się próby generalne z całym aparatem wystawowym.

Dzięki sprawności, jaką przez szereg prób uzyskano, widowisko dzisiejsze, pomimo dziesięciu obrazów, skończy się przed 11^{1/2}, bezwarunkowo.

«Król Ryszard III» dany będzie dziś, jutro i w niedzielę wieczorem. Na wszystkie te trzy widowiska znaczną część biletów już rozebrano.

— W sobotę, dnia 12 b. m., o godz. 3 i pół na widowni dla uczącej się młodzieży odegrana będzie komedia «Wicek i Wacek» — Z. Przybyłskiego z pp. Grabowskim i Kamińskim w tytułowych rolach.

— W niedzielę, dnia 13 b. m., na widowni popularnem ukażą się «Karykatury» — Kisielewskiego po cenach najniższych.

— Najbliższą nowością będzie znakomita lekka komedia satyryczna p. t. «Magdalenka» z p. J. Czechowską w tytułowej roli; sztukę wystawia p. Bończa.

Opera włoska.

Operę warszawską, jak wiadomo, dzierżawi od Nowego Roku impreza włoska pod dyrekcją F. Castellano; właściwie mówiąc, włoska opera już oddawna była w Warszawie i śpiewacy włoscy od szeregu lat ciągnęli poważne zyski na niekorzyść naszych śpiewaków, nie gorszych wcale od włoskich. Swojska opera zawsze chromała, traktowano ją po macoszemu: był to kopciuszek do zapychania dziury w repertuarze. A przecież Warszawa powinna posiadać operę swoją własną, oprzeć się na swojskich śpiewakach.

Nie zamierzamy tu protestować przeciw czasowemu wyjazdowi naszych śpiewaków za granicę, to się robi w świecie śpiewaków dla reklamy; marka zagraniczna, niestety, u nas jeszcze płaci. Naszego artystę za granicą potrafią odpowiednio ocenić, publiczność sympatya go darzy. Ale gdy artyści wyjeżdżają na stałe, natenczas tracimy siły, które powinny błyszczeć na naszej scenie i pracować na chwałę swojej, polskiej sceny. Każdy naród kocha i pieści wszystko, co swoje, my jednak gonimy za rozreklamowanymi błyskotkami.

Miejmy nadzieję, że i u nas kiedyś zmienią się na lepsze.

Opera włoska z Warszawy zjechała do nas wczoraj i wystawiła «Toskę», operę w 3 aktach, Pucciniego. Tyle razy już ta opera pieściła nasz słuch, i tyle dobrych przedstawielek w tej roli się przewinęło! Zdawałoby się mogło, że teatr świecić będzie pustkami. Stało się inaczej. Mimo wygórowanych cen publiczność napelniła teatr Wielki po brzegi.

Sily solowe tej opery były przeciętne, nie dały nam postaci imponujących.

P. Bianchini-Capelli jako Tosca miała chwile lepsze i gorsze; głos posiada równy o dość rozległej skali, a także temperament i doświadczenie, jednak była to Tosca, o której można rzec, że „wszystko to już było”. Piękna arya w drugim akcie była powtarzana. Malarza Cavanodossiego przedstawił młody jeszcze tenor p. Ciccolini, który posiada głos bardzo sympatyczny i dźwięczny, lecz niewielki; widać po nim śpiewaka, który stawia pierwsze kroki na scenie. W scenach miłosnych z Toską brakło miłości namiętnej, zdawało mi się chwilami, że mam przed sobą matkę z synem. Arya z 3-go aktu, która zwykle wywiera wrażenie ogromne, przeszła sucho, była jednak powtarzana. Rolę Skarpia, prefekta Rzymu, wykonał p. Minolfi i mimo wysiłków nie z tej partyi nie zrobił. Scarpia, ten pan życia i śmierci, przed którym drzał cały Rzym, jest przedstawiony przez Pucciniego wspaniale. Śpiewak, który podejmuje się tej roli, winien posiadać głos wyborny, nadający się do wszelkich modulacji, inteligencyę i szkołę gry scenicznej, wtedy wywiera wrażenie nadzwyczajne.

Podrzedne role Angelottiego i zakrystyana wykonali bardzo dobrze pp. Baldelli i Fiore; dobrze się również wywiązał z roli Spoletta p. Morlachi.

Całość wykonania wczorajszej opery była średnia, za mało wykończenia artystycznego.

Operę prowadził kapelmistrz Cimini.

Alojzy Dworzaczek.

Z KRÓLESTWA.

Tow. opieki szkolnej. W Kielcach zalegalizowano ustawę kieleckiego Tow. opieki szkolnej. Celem Towarzystwa jest popieranie szkolnictwa i krzewienia oświaty.

Nowa cukrownia. Grono ziemian gub. kaliskiej powzięło zamiar założenia cukrowni w okolicach Wielunia. Nowa cukrownia ma stanąć w miejscowości po lewej stronie szosy od Złoczewa do Wielunia, naprzeciwko stacyi kolejowej, w odległości 1^{1/2} wiorsty od stacyi, a od miasta 2 ch wiorst.

Obok powyższej cukrowni i rafinerji ma stanąć także suszarnia kartofli.

Sfinansowaniem nowej cukrowni, która będzie nosiła nazwę «Wieluń», zajmie się dyrektor wazjennego kredytu w Wieluniu, p. Władysław Godecki.

Z LITWY I RUSI.

Choroba Orzeszkowej. Z Grodna donoszą do „Kuryera Litewskiego”, iż w stanie zdrowia p. Elży Orzeszkowej nastąpiło znów pogorszenie. Przy chorej czuwają na zmianę lekarze miejscowi. Z Warszawy przybyli doktorowie: Nussbaum i Pawiński.

Nowa powódź w Paryżu.

Obawy nowej powodzi sprawdzają się. Woda w Paryżu dosięgła napowrót poziomu z dnia 4 lutego i wzbiera coraz bardziej.

Powracają wszystkie niebezpieczeństwa, jakie tydzień temu przeżywali mieszkańcy najpiękniejszej ze stolic.

Sygnalizowano nowe zapadania się gruntu w tych samych miejscach, w których powódź wyrządziła już poważne szkody. Znowu nieszczęsne ulice Passy i Auteuil stoją częściowo pod wodą.

Ministerjum robót publicznych wydało zaawidomienie o rozpoczęciu robót, zabezpieczających niżej leżące dzielnice Paryża od zbliżających się powodzi.

Avenue de l'Opera pogrążone w ciemnościach, bo wzbierająca woda znowu zepsuła oświetlenie elektryczne.

Przy Quai d'Austerlitz runęła we wzburzone wody Sekwany większa część muru nadbrzeżnego. W czwartek woda miała dosięgnąć najwyższego poziomu — 6 metrów.

Ostatki paryskie minęły tak smutnie, że nie pamiętają podobnych od czasu oblężenia Paryża. Ani śladu wesołej swawoli, która trzęsła Paryżem w każdy „Mardi Gras”.

Ciężka kłęska zawisła nad miastem ponurą chmurą i tylko gdzieniegdzie muzykanci uliczni ożywiają ulice o codziennym wyglądzie, świadcząc, że to przecież koniec karnawału. Masek, ani bójek na confetti ani poświecić.

Z prowincji nadchodzą groźne wieści. Dopływy Sekwany wzbierają — Marna, Yonna i inne. Wielka grobla murowana u brzegów jeziora Setton, jest nadwątlona. Gdyby pękła, trzy miliony metrów sześciennych wody, które powstrzymuje, wtargnęłyby na doliny Yonny aż do Anfevre i Joigny, obalając domy i pochłaniając ludzi. Inżynierzy dają w tej mierze uspokajające wyjaśnienia.

Wzbiera także Rodan. Na wielu mostach powiewają flagi alarmujące.

Deszcz pada bez przerwy, wskutek czego podnoszą się wody rzek Saony i Doubs. Władze zarządziły wszelkie środki os. rożności.

MUZYKA POLITYCZNA.

Jeden z feljetonistów rosyjskich Ol. d'Or w złośliwy sposób streszcza „muzyczne“ nastroje, panujące obecnie nad Nową. Rzecz dzieje się na wieczorze u premiera.

Jeden z zaproszonych, nacjonalista rosyjski, notuje swoje wrażenia. Streszczamy je.

„Godzina 10 wieczorem.

„...Grali »Legende« Wieniawskiego. Słów nie było, więc zwróciłem się do Guczkowa z prośbą o objaśnienie treści.

— Nie wiem! — burknął Guczkw.

„Oblicze lidera październikowców było ponure, natomiast trubadur nacjonalistów p. Bałaszow uśmiechał się radośnie.

„Kiedy zaś prezes gabinetu zaczął bić oklaski, Guczkw zzieleniał, a Bałaszow uśmiechał się jeszcze weselej.

„Godzina 11 wieczorem.

„Grano »Pieśń bez słów« Mendelssohna.

„Melodye Mendelssohna nawet bez słów są zrozumiałe. Któż nie domyśli się, że pachnie w nich pożyczką zagraniczną. Nic też dziwnego, że melodye te cieszą się wielkiem powodzeniem w domach ministrów.

„Godzina 2 po północy.

„... Policjanci!... Śpiewają aryę z »Żydówki«... Ratujcie ojczyznę!... Ja dłużej pozostawać nie mogę...

„Gdzie kalosze?... Hej, kalosze!...“

Ostatnia poczta.

— Krażą pogłoski, że mocarstwa, opiekujące się Kretą, są gotowe zaproponować Turcyi, aby odstąpiła Kretę Grecyji wzamian za wynagrodzenie pieniężne.

— „Times“ donosi: Porozumienie rosyjsko-austriackie dochodzi do skutku. Forma jego będzie polegała na tem, że oba rządy złożą wkrótce odpowiedzialną deklarację. Oba rządy zgadzają się na następujące zasady porozumienia: utrzymanie status quo na Bałkanach, popieranie nowej formy rządów w Turcyi, swobodny rozwój państw bałkańskich.

— Korespondent londyński „Now. Wrem.“, p. Weselickij, znany ze swego wywiadu u p. Aehrenthala, urządził obecnie w Petersburgu konferencję dyskusyjną na temat stosunków pomiędzy Anglią a Rosyją.

Referent, według sprawozdania „Riecz“, jest mniemania, że tradycyjna nieprzyjaźń pomiędzy obu państwami, mająca wszelkie cechy przedzenia, była fatalnym błędem, szkodliwym również tu, jak i tam. Obecnie, jak się zdaje, utworzono drogę do usunięcia tego błędu.

Na terenie wszechświatowym walczą w chwili obecnej dwa wielkie mocarstwa przemysłowe, Anglia i Niemcy. Walka zaostrza się z każdym dniem. Przyjaźń Rosyji jednocześnie z Anglią i Niemcami jest nonsensem politycznym. Rosya ma zatem do wyboru jedno z rywalizujących mocarstw. Wybór Anglii zalecają, jakby się zdawało, współczesne konstelacje polityczne.

Referat wywołał niezmiernie ożywione rozprawy wobec audytoryum, złożonego z wielu dyplomatów, członków Rady i Dumy. Jako stronnik Niemiec wystąpił hr. P. Tolstoj, wyrażając przekonanie, iż tylko to państwo może być gwarancją przeciw złotemu niebezpieczeństwu. Oponentowi w sposób ostry odpowiadali A. Brianczaninow i A. Pilenko.

Wogóle — streszcza „Riecz“ — w dyskusyi ujawniły się niewątpliwe sympatyje audytoryum na korzyść zbliżenia angielsko-rosyjskiego. Natomiast ataki mówców przeciw zbliżeniu z Niemcami wywoływały oklaski.

— Wczoraj odbyło się w Petersburgu pierwsze posiedzenie komitetu słowiańskiego. Utrzymują, że wczorajsza mowa Bobrinskiego w Dumie zadała nowy silny cios teraźniejszej organizacji neosłowiańskiej, tembardziej, iż mowę tę oklaskiwała nawet część centrum.

TELEGRAMY.

Berlin, 10 lutego. (P.) Mowa kanclerza Bethmanna-Hollwega, uzasadniającego projekt refor-

my wyborczej po hałaśliwym zajściu protestowem, urządzonem przez socjalistów, trwała 1 $\frac{1}{2}$ godziny, przerywana jeszcze okrzykami lewicy. Po skończeniu mowy, ze strony lewicy zabrzmiało długotrwałe sykanie, gdy prawica wołała: Brawo! Prezes ministrów, dotknawszy wyników praktycznych trzystopniowego prawa wyborczego, oznajmił, że obowiązujące obecnie prawodawstwo nie broni ani autokratycznego, ani jednostronnie plutokratycznego charakteru.

Dalej Bethman Hollweg wskazał na podatki: dochodowy i od kapitałów, których niema nawet w państwach demokratycznych, na wykup kolei na rzecz skarbu, stosunek państwa do robotników, oraz na rozszerzenie samorządu, którego kulturalną pracą Prusy chlubić się mogą przed światem całym. Rząd bynajmniej nie przedstawia jednostronnych żądań konserwatywnych. Biurokracja służy państwu, a nie jakimkolwiek stronnictwu. W chwili obecnej parlamenty przestały być miejscem wychowania politycznego. Demokracja prawa wyborczego oczywiście wywoła upadek i zordynarnienie obyczajów politycznych. (Protesty na lewicy). Rząd pozycyi swej z obawy przed socjal-demokracją nie porzucił. Na zakończenie minister zatrzymał się na punktach poszczególnych projektu prawa i objaśniał szczegółowo, dlaczego tajne głosowanie odrzucono.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną 41 sędziów gminnych i 14 ławników gub. plockiej, skazanych przez izbę sądową warszawską na uwolnienie z urzędów oraz zamknięcie w więzieniu za wprowadzenie języka polskiego do procedury sądów gminnych.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Mianowano do przeprowadzenia rewizyi senatorskich senatora Nejdhardta do rewizyi instytucyi rządowych i publicznych w Królestwie Polskiem; Diedulina — urzędów intendenty w okręgach wojskowych kijowskim i odeskim; hr. Medema — urzędów intendenty w Syberyi Zachodniej; Głiszczyńskiego — urzędów intendenty w Syberyi Wschodniej.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Podania o uzyskanie odroczeń w spełnianiu powinności wojskowej do 24 lat dla poddanych rosyjskich, kształcących się w średnich zakładach naukowych technicznych zagranicą, będą rozstrzygane przez ministra oświaty za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg, 10 lutego. (P.) Stan ochrony wzmocnionej przedłużono do 9-go kwietnia roku przyszłego w Kerczu, gubernii kijowskiej i w 6-iu powiatach gub. tomskiej. W guberniach podolskiej, wolińskiej, w pasmie kolei środkowo-azyatyckiej, oraz w miastach Krasnowodzku, Kizilartwacie, Aschabadzie i Merwie zamiast ochrony nadzwyczajnej wprowadzono ochronę wzmocnioną.

Konstantynopol, 10 lutego. (P.) Dzienniki donoszą, że poseł niemiecki przy dworze tureckim Marschall v. Biberstein porzuci ostatecznie stanowisko swoje 1 marca.

Charbin, 10 lutego. (P.) Dnia 24 b. m. wchodzi w wykonanie zakaz wywozu zboża z prowincyi Mukdeńskiej i 7 okręgów prowincyi Chejlun Tsian. Zakaz wywozu z prow. Bodune tymczasowo zniesiono.

Kijów, 10 lutego. (P.) Aeroplan Sikorskiego z trzema pasażerami posuwały się z szykoscją 45 wiorst na godzinę. Była to próba.

Kijów, 10 lutego. (P.) Otwarto tu wystawę obrazów malarzy polskich, czeskich i morawskich.

Tyflis, 10 lutego. (P.) Wieczorem na rynku przy wyjściu z biura zraniono strzałem z rewolweru bogatego przemysłowca naftowego Miłowa.

Saraj, 10 lutego. (P.) We wsi Kosieczach 3 zamaskowanych bandytów splądrowało dom wdowy po duchownym Jakubowiczu, zabili właścicielkę i ciężko zranili służącą.

Berlin, 10 lutego. (Wl.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów sejmku pruskiego zdarzyła się niezwykła w tej izbie scena.

Kiedy kanclerz Bethman Hollweg zaczął uzasadniać projekt nowego prawa wyborczego do sejmku pruskiego, socjaliści powstałi z miejsc i przez kilka minut krzyczeli: „Pfui! Zdrajca ludu!“

W sali powstał straszny hałas.

Konserwatyści wołali: „Precz!“

Prezydent izby wezwał kilkunastu posłów do porządku.

Bethmann-Hollweg w długiej mowie uzasadniał projekt nowego prawa, przyczem odpierał zarzuty socjalistów i wolnomysłnych.

Petersburg, 10 lutego. (Wl.) „Riecz“ donosi z Ekaterynosławia, iż w domu mniszki Wierbowowej znaleziono kryjówkę złodziejską, w której poznano kosztowności, skradzione na Jasnej Górze. Uczestnik tej kradzieży został aresztowany.

Madryt, 10 lutego. (Wl.) Urzędownie ogłoszono, że Canalejas utworzył nowy gabinet. Do składu jego wchodzi: Prieto — minister spraw zagranicznych, Marino — minister spraw wewnętrznych, Cobiau — minister skarbu, Romanones — minister robót publicznych.

Wiedeń, 10 lutego. (Wl.) Korespondent „Neue freie Presse“ z Konstantynopola miał rozmowę z tureckim ministrem wojny, Szefketem paszą. Szefket powiedział, że położenie jest obecnie wogóle pokojowe, że przecież Turcyja odpowie wojną, gdyby Kreta wysłała delegatów do greckiego zgromadzenia narodowego.

Londyn, 10 lutego. (Wl.) Bank angielski obniżył stopę dyskonta od weksli o pół proc. t. j. z 3 i pół proc. na 3 proc. w stosunku rocznym.

Lwów, 10 lutego. (Wl.) Sejmowe koło poselskie uchwaliło wnieść projekt utworzenia drugiego gimnazjum rusińskiego we Lwowie i polsko-rusińskiego w Robotynie.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 11 lutego. (Wl.) Wczorajsza mowa kanclerza prawie wszystkie pisma krytykują. Jedyny tylko organ agraryszów, „Deutsche Tagezeit“, zachwycony jest głębią myśli, zawartych w mowie. Ogólnie zaznaczają, że kanclerz, stawiający się ponad stronnictwami, bardzo dobitnie wyraził swoje reakcyjne przekonania. Wśród posłów, zwłaszcza centrowców, niemiłe wrażenie wywołał ustęp mowy kanclerza, krytykujący prawo wyborcze do parlamentu, z czego zapowiadają, że reforma nie zostanie przyjęta w tej formie.

Londyn, 11 lutego. (Wl.) W Anglii oczekują z wielkiem napięciem wyniku narad ministrów, które się wczoraj rozpoczęły. Ogólnie przypuszczają, że najpierw zostanie wniesiony projekt ograniczeń prawa veto lordów, a dopiero budżet. W kołach konserwatywnych panuje przygnębienie. Konserwatyści zamierzają żądać od swych przyjaciół politycznych bojkotowania liberałów w handlu i przemyśle.

Paryż, 11 lutego. (Wl.) Do dzienników paryskich donoszą, że nota mocarstw w sprawie kretańskiej jeszcze nie została doręczona, z powodu wynikłych nowych trudności ze strony rządu greckiego.

Berlin, 11 lutego. (Wl.) Centrum wniosło do wydziału obwodowego w Opolu skargę przeciw uchwałę katowickiej rady miejskiej, oddalającej projekt polaków i centrum w sprawie ważności ostatnich wyborów.

Berlin, 11 lutego. (Wl.) Pisma niemieckie, inspirowane przez rząd, wyrażają zdziwienie z powodu nieprzychylnego stanowiska Austrii względem opłat za żeglugę na Elbie i wyrażają jednocześnie nadzieję, że Austrija nie zechce swemu dobremu sojusznikowi sprawić trudności.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

Dnia 10 b. m. zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, s. t. p.

Natalia Kucina

394

przeżywszy lat 28. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m., o godz. 2 pp., z domu przy ul. Miłsza 25, na Nowy cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych pozostały w żalu **Maz.**

Ś. † P.

Antoni Bogus

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 10 lutego r. b., przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki nastąpi w sobotę, t. j. jutro, o godz. 2 po południu, z domu przy ul. Cegielnianej № 86.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
393 **Stroskana Żona z Rodziną.**

Wiadomości zamiejscowe.

Konkurs na marsz ćwiczebny. Wydział związku sokołów polskich w państwie niemieckim rozpisuje konkurs na marsz ćwiczebny pod następującymi warunkami:

1) Do ćwiczeń wolnych, złożonych w takt cztery czwarte, należy napisać muzykę, zastosowaną do charakteru ćwiczeń. Wypada z tego bezpośrednio, iż marsz składać się winien z 5 części stosownie do 5 obrazów ćwiczeń. Każda część zawierać winna 16 taktów. Prócz tego dodać należy krótką przegrywkę, przysposabiającą ćwiczenie.

2) Muzykę napisać należy na orkiestrę dętą tak, aby również grywana być mogła przez orkiestrę mniejsze. Należy dostarczyć partyturę orkiestrową oraz wyciąg fortepianowy.

3) Jako nagrodę za marsz najlepszy wyznacza się 200 marek, które to wedle sądu jury podzielone być mogą ew. na dwie części.

4) Marsz należy nadesłać do 1-go kwietnia 1910 r. na ręce p. Czesława Kędzierskiego, Poznań, Wielkie Garbary 13. (Posen Gr. Gerberstrasse 13.). Marsz winien nosić godło. Nazwisko i adres autora załączone być winny w zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym, co marsz godłem.

5) Jury stanowiąc będą panowie Ludwik Broeckere, dyrektor Bolesław Dembiński, dr. Maryan Seyda oraz trzech członków z grona technicznego związkowego później wybranych i prezes związku.

Informacyi bliższych oraz ćwiczeń dostarcza redakcja „Sokoła”, Poznań, W. Garbary 13.

Przysianą nam drukowaną odezwę wydziału podpisali pp. Bernard Chrzanowski, prezes i Czesław Kędzierski, sekretarz.

Zamach trucioleński w kościele. Z Rzymu donoszą: W kościele farnym w Villa Franca podczas mszy św. ksiądz Rossignoli, przyłożywszy kielich do ust, upadł przed ołtarzem otruty. Sledztwo wykazało, że pierwotnie miał inny ksiądz mszę celebrować, mianowicie ksiądz Zamberini i jego to chciano otruć. Dzienniki twierdzą, że poza tą zbrodnią kryje się motyw polityczny.

Rozmaitości.

Confetti zabronione. Stał się w Paryżu fakt doniosły. Zabroniono ciskać confetti po ulicach

Paryża w czasie Ostatków. Dlaczego? Dlatego, że zasypywano ulice Paryża masami confetti, i że obecnie te masy skrawków papieru mogłyby... zatkąć rury kanalizacyjne, ściągające wodę powodzi z ulic i placów. W dodatku ulice Paryża są obecnie dezynfekowane heroicznymi różnymi proszkami i cieczami, a powódź... confetti mogłaby osłabić działanie środków dezynfekcyjnych.

Mięso siekane jest szkodliwe. Z polecenia pruskiego ministerstwa kultu dokonała rządowa deputacja naukowa do spraw lekarskich w Berlinie badań chorób epidemicznych w r. 1906 i przekonała się, że ogromna większość chorób pochodzi od mięsa siekanego, w którym znajdują się zarazki szkodliwe. Deputacja przestrzega wobec tego przed spożywaniem mięsa surowego, a przede wszystkim siekanego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
10/II 1 pp.	747.8	- 0.4	29	Pn Z 2	Z dnia 10/II Temperatura max. 0.0° C. min. -3.6° C. Opadu 0.0
10/II 9 w.	738.9	- 3.2	98	Pn W 1	
11/II 7 r.	751.2	- 4.7	100	W 1	

Drobne ogłoszenia.

A!A!A! Wykwintny gabinet, zegar, gramofon oraz różne meble z kilku pokojów sprzedam tanio. Szkolna № 23 stróż wskaże. 306-12-11

A.A.A. Poznantańkę niemiecką z muzyką, doskonałym francuskim poleca Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 739-3-2

Dam 100 rb. i więcej za wyszukanie posady biurowej. Posiadam czteroklasowe wykształcenie. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” dla „Praca”. 729-3-2

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Do warszawskiej pracowni ubiorów dziecięcych potrzebna zaraz zdolna panna. Średnia 33, m. 22. 767-3-1

Filia piekarska do sprzedania zaraz. Miłsza № 34. 744-3-2

Jest mieszkanie do wynajęcia na restaurację lub kantor — 5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia od 1 kwietnia. Spacerowa № 37. 749-6-1

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość w sklepie: Widzewska № 158. 774-3-1

Mam do sprzedania sklepy kolonialne, galanterijne, piwiarnie, kawiarnie. Gubernatorska № 12 — 44. 776-3-1

Miejsca kasyerki lub ekspedientki poszukuje osoba młoda. Oferty sub „Kasyerka” w „Rozwoju”. 766-4-1

Niemka udziela lekcji. Specjalność: niemiecki język. Ul. Piotrkowska 86, m. 3, L. F. K. 720-2-2

Nauczyciel z patentem udziela korepetycji i przyspasabia do średnich zakładów naukowych. Dowiedzieć się: Nawrot 1a, w magazynie mód. 731-4-2

Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638

Poszukuje się 2 lub 3 pokoi z kuchnią od pierwszego kwietnia r. b. Oferty uprasza się nadsyłać Konstantynowska 23 do W-go Jakubowskiego. 591-5-5

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI INSTYTUT

D^{ra} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

Pokój zaraz do wynajęcia. Tamże potrzebna kobieta lub dziewczyna do posługi. Nawrot № 72 m. 5. 690p3w2

Pokój do wynajęcia. Piotrkowska 92 m. 45, pierwsze piętro. 737-3-2

Piwiarnia do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 714-3-2

Przybłąkały się koza i kozioł. Odebrać można za zwrotem kosztów: Średnia 70. 723-3-2

Pracownia do sprzedania, egzystująca od lat 15, z powodu choroby. Ul. Panska 31. 718-3-2

Poszukuje miejsca gospodyni lub kasyerki. Oferty w „Rozwoju” pod R. S. 728-2-2

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Zielona № 46 m. 4. 742-2-2

Potrzebny czeladnik krawiecki podręczny lub uczeń z początkami — zaraz. Mikołajewska 6, Spychała. 756-2-1

Poszukuję miejsca w fabryce jako maszynista do maszyny parowej i jako ślusarz przyjezdny. Przędzalnia 17, m. 34. 759-1

Plac na Koznach między ul. Polną i Srebrną, długości 45-40, zaraz do sprzedania. Ul. Ekaterynburska № 20 m. 39. 770-1

Przybłąkał się pies zolto morganowaty. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ulica Targowa № 43. 776-1

Stróż potrzebny Radogoszcz, ul. Häuslera № 5. 715-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Gubernatorska № 18. 685-3-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Długa nr 123. 764-3-1

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Mikołajewska nr 35 w sklepie. 765-3-1

Sklep spożywczo-asystrybucyjny do sprzedania z powodu otrzymania posady, zaraz. Wiadomość na miejscu, ulica Zakątna nr. 80. 763-2-1

Skład materiałów aptecznych, korzystnie prosperujący, jest do wydzierżawienia, z powodu choroby właściciela. Oferty w „Rozwoju” — „Skład apteczny”. 633-3-3

Zdolny ślusarz (maszynista) zna i kowalskie roboty, poszukuje zajęcia. Wysoka 26 m. 40. 748-2-1

Zaginęła dziewczynka lat 10, nazywa się Leokadya Sulecka; uprasza się o odprawienie na ul. Wodną 18 m. 51. 736-1

2 magły do sprzedania zaraz. Cena przystępna. Staro Zarzewska nr 45. 758-2-1

2 magły do sprzedania Lutomierska 12. 755-2-1

4000 rubli jest do umieszczenia na 1-szy numer hipoteki lub zaraz po Towarzystwie. Orla 16, właśc. domu. 683-9sp2

Zagubione dokumenty.

Cygaro Filip zgubił kartę od paszportu, wydaną z cegielni Edmunda Bema. 753-1

Dowód № 134849 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Ake. Tow. Pożyczk. (Piotrkowska № 69) — zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 711-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Aleksandra Konackiego, wydany z fabr. Allarta. 743-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Piórkowskiego, wydany z gm. Tokary. 717-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Szarleja, wydany z gminy Ruda Malincka. 724-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryli Wręczyckiej, wydana z fabryki Silberszteina. 727-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Ludwika Dolewki, wydana z m. Pabianice, pow. łaskiego. 721-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Lucyli Gedymlen, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 704-3-3

Zaginął paszport na imię Heleny Promieńskiej, wydany z magistratu łódzkiego. 713-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Proppego na imię Julianny Kozłowskiej. 612-3-3

Zaginął numer dorozkarski 605 Józefowi Sygulskiemu. Proszę odnieść: ul. Brzeska № 4 m. 5. 772-3-1

Zaginął paszport na imię Rejli Goldsztein, wydany z gminy Rosprza, pow. piotrkowskiego. 762-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Buś, wydana z fabr. Heinza i Kunitzera w Włodzowie. 750-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Teodora Samuela, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 771-1

Poszukuje się

do wynajęcia większego lokalu fabrycznego — zaraz. Oferty składać w Łódzkim biurze ogłoszeń u Kasmana i Saksa, ul. Benedykta № 1, pod „Lokal”. 392

Ogród do wydzierżawienia W Rudzie Pabianickiej przy stacji tramwajowej jest do wydzierżawienia duży ogród z inspektami i cieplarnią przy dogodnych warunkach. Wiadomość: Ulica: Piotrkowska № 88 m. 29. 380-3-2

Przechodząc ulicą Przejazd, zgubiłam paczkę, w której był

laufer biały

haftowany. Łaskawy znalazła zachce zwrócić za wynagrodzeniem. Piotrkowska № 85 m. 3. 388-3-2

Mleczarnia wiejska świeżo otwarta przy ul. Gubernatorskiej № 38. Dwa razy dziennie mleko słodkie higieniczne oraz mleko zsiadłe, śmietana, śmietanka, sery w różnych gatunkach i masło wyborne. 347-3-3

Ból głowy i Migrenę

natychmiast usuwa **Migreno-Nervosin** Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skl. aptecznych tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Ake. L. Spless i Syn. 2761r100

Zaginął paszport na imię Adama Kraszewskiego, wydany z Sobótki. 751-3-1

Zaginął paszport na imię Roberta Grinajcha, wydany z gm. Wymysłów, pow. łaski. 761-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Józwiaka, wydany z fabryki R. Schulca. 754-3-1

Zaginął paszport na imię Ieka Blachstein, wydany z gminy Ostiek gub. radomskiej. 752-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Krzymińskiego, wydany z gminy Brzeźno. 757-3-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Nowak, wydany z gm. Dąbrowa pow. łaskiego. 693-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Majkowskiego, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 694-3-3

Teatr Polski

Cegielniana 63.
2309

Jutro po raz 2-gi

„RYSZARD III”

Tragedya W. Szekspira w 10 obrazach — Początek o godz. 8 m. 15 wiecz

Jutro po południu

„Wicek i Wacek”

komedya Przybylskiego
Początek o g. 3½ pp.

ODEON

W piątek i sobotę, dnia 11 i 12 lutego r. b.

„NĘDZNICY”

(I część) 390

podług powieści **Wiktora Hugo.**

Samochody

powozy, dorożki, omnibusy, ambulanse, towarowe itp.

Aeroplany i Dynamomotory

stałe i ruchome do prywatnych instalacji elektrycznych, do kinematografów, transmisji i t. p.

Przedstawicielstwa najlepszych fabryk francuskich i włoskich:
Bayard-Clément, Diatto-Torino, Renault Frères, Bianchi

H. GELBLUM

Warszawa, pl. św. Aleksandra № 8, telefonu № 93-03. 383-3

Nowe zapisy do Towarzystwa

i zamówienia na wywózkę

przyjmuje kancelarya Towarzystwa „Sanitas” i udziela bliższych informacji.

Dzielna № 13.

391-3

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary
Pakunki asbestowe, gumowe i przetruszczone,
Rury oraz łączniki do gazu, wody i pary
Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.
Narzędzia i maszyny. 1462

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskutecznie rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

LICYTACYA.

Z powodu śmierci wypadkowej właściciela odbędzie się licytacja w dniu 5 marca nowego stylu r. b. w sądzie Okręgowym Piotrkowskim na majątek ziemski Strońsko w powiecie Łaskim, nad rzeką Wartą, ziemi 17 włók, inwentarz żywy i martwy, budynki murowane zupełnie w dobrym stanie, komunikacja dogodna, od stacji Zduńska Wola pół godziny jazdy konną szosą na miejsce. Licytacja rozpocznie się od sumy 31,084 rb., wadium 3,200 rb. Informacji szczegółowej udzieli Towarzystwo Ziemskie lub hipoteka w Piotrkowie. 332-3-3

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9½ - 10½ r
i od 4-6 pp. 541r

Dr. Birencweig

SREDNIA № 3.
Choroby skórne, wener. i moczopłciowe.
Od 11-1 r. i od 3-7 w. 268r

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łódź, Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3½-4½; niedziele 9-1. 1489r

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warszaw. uniwersyteckiej kliniki akusz.
Przyjmuje do 11 r. i od 4½-6½ po poł. Południowa 23. 485d

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8-10½, i od 6-8. Po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7½ w 76r

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w 120

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 pp. w niedziele od 2-4 r. 2451

Dr. Jan Pioniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu
przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.
Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6½ wiecz., w niedziele i święta od 9½-11 rano. 1350d

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. med. Z. Golec

chor. skórne i wenerycz.
PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Do 10 rano i od 4-6½. 2251r

Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 327 12
Choroby nerwowe.
Przyjmuje do 10 rano i 5-7 pp.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSÓW. WENERYCZNE (syphilis) i MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) i NIEMOCY PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
powrócił.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

Dr. A. GROGLIK

Zielona 5.
Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektryzacji), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8½-11½ r. i 6-8 wiecz.; panie 5-6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568-d

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38
róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN., DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

Dr. Wacław Jasiński

powrócił.
PIOTRKOWSKA 108, II-e piętro od 4-6.
Choroby dzieci. 2547

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya 9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r



Remiza „BRISTOL”

Właśc. A. Neumann i S-ka (dawn. Bartosz), wynajmuje eleganckie karety, powozy etc. na godziny, dnie i miesiące dla jazdy po mieście, do miast sąsiednich i na polowanie po cenach umiarkowanych. Staranna obsługa! Ulica Piotrkowska № 119, telefonu 1051. 2849r

Majątek

74 mórg sprzedam, w tem 3 morg łąki, inwentarz żywy i martwy 3 wiorsty od kolei, 2 mile od Łodzi. Targowa 43 mieszka. 55, godziny południowe. 359 3 2

Teplenie szczurów i myszy przez

RATIN

Reprezentant na Łódź i okolice: Józef Zaborowski, ul. Długa 10, m. 1.

kultury bakterij — środek pod kontrolą państwa i przez rząd duński subwencyonowany, tępi tylko szczury i myszy, nieszkodliwy dla zwierząt domowych i drobiu, wyrobisko Tow. „Ratin” w Kopenhadze

Rubli 50
da za wyszukanie posady przez lat 13 pracujący w jednej z największych firm łódzkich, znający wszelkie roboty kantorowe, li czy lat 27, żonaty, władający krajowymi i językami. Oferty pod lit. W. Z 37. 312-3-3

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina”.

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego. — Moja długoletnia praktyka daje mi możność wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem. Po ukończeniu kursu uczeni otrzymują patenty ochowce lub prywatne.

Piotrkowska № 23.

1951